

# Nasze drogie

• TOMASZ BORKOWSKI

**CZY POLSKIE BANKI RZECZYWIŚCIE SĄ DROGIE? ZALEŻY, JAK LICZYĆ. Z TYCH SAMYCH DANYCH, ZALEŻNIE OD SPOSOBU INTERPRETACJI, DA SIĘ WYSNUĆ SPRZECZNE WNIOSKI.**

**P**olitycy, przedsiębiorcy, klienci indywidualni chętnie zarzucają bankom, że bezlitośnie łupią korzystających z ich usług. Można się jednak zastanawiać, czy odbiegamy od średniej europejskiej i czy ceny usług finansowych są w naszym kraju wyższe niż w innych państwach. Przedstawiciele ugrupowań radykalnych nie szczędzą słów krytyki pod adresem banków i nie zostawiają na nich suchej nitki. Posłowie bardziej umiarkowani zachowują w swoich komentarzach ostrożność, ale również nie oceniają sytuacji zbyt optymistycznie.

– Ceny są wyższe niż w krajach zachodnich, ale trudno jest wprost porównywać obsługę zagraniczną i polską – zastrzega poseł Zbigniew Chlebowski, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

– W Polsce jest inna sytuacja, na przykład często większe jest ryzyko kredytowe, w związku z tym usługi te stają się droższe. Jednak, moim zdaniem, ich ceny nie są nadmiernie wygórowane.

– W momencie, gdy powoływaliśmy komisję śledczą, przedstawiano bardzo dużo danych, z których wynikało, że część usług bankowych jest w Polsce droższa niż w innych krajach europejskich – ocenia Aleksandra Natalli-Świat, przewodnicząca sejmowej Komisji Finansów Publicznych. – Jest to zależne od rozmaitych przeliczników, ale w wielu wypadkach ceny usług wypadały gorzej niż w pozostałych krajach. Oczywiście, można sposobem prezentacji danych wpływać na różne wskaźniki, niemniej z porównań, które pamiętam, jasno wynika, że poziom cen jest u nas wyższy, a nie ma

**Przeciętna cena za operację bezgotówkową - karty i przelewy w Polsce (w złotych)**



Źródło: Ernst & Young.

# banki

się co oszukiwać – zamożność naszego społeczeństwa jest jednak mniejsza niż w większości krajów Europy. Porównując ceny, trzeba to przecież brać pod uwagę.

## DLACZEGO DROGO?

Tanio w Polsce faktycznie nie jest. Jako przyczyny często wskazuje się nadmierną koncentrację banków, słabą konkurencję na rynku. Jednak porównanie z krajami sąsiednimi nie wykazuje istnienia ewidentnej zależności między konsolidacją banków a cenami ich usług. W Czechach koncentracja rynku jest większa niż w Polsce, a usługi bankowe są tańsze. W Niemczech koncentracja rynku jest mniejsza, a jednak klienci płacą więcej niż u nas.

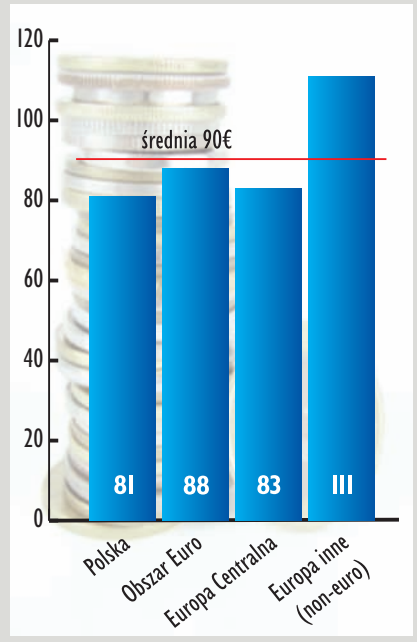
Na ceny usług wpływ może mieć także niski poziom „ubankowienia” w Polsce. Z banków korzysta w naszym kraju niewiele ponad połowa obywateli, podczas gdy w Europie – ponad 90 proc. Banki rekompensują więc sobie koszty prowizjami, obciążającymi

za przelewy internetowe, które do niedawna traktowano promocyjnie. Od 1 czerwca opłaty takie wprowadzi na przykład Pekao, jeden z największych polskich banków. Wcześniej zrobiły to PKO BP i ING BSK. Za darmo nadal można korzystać z kanału internetowego w BPH, Citibanku i Multibanku. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że opłaty za korzystanie z internetu w Polsce również uchodzą za jedne z najdroższych w Europie.

## DANE RÓŻNIE CZYTANE

Raport firmy doradczej Capgemini, który w ostatnim czasie stał się źródłem zarzutów stawianych „pazernym” bankom, wskazuje, że Polacy przeciętnie płacą 91 euro prowizji rocznie, podczas gdy na przykład Czesi 68 euro, a Słowacy – 48. W innych, zamożniejszych od Polski krajach Europy Środkowej, jak Niemcy czy Austria, prowizje banków nie przekraczają 100 euro. Badania poszczególnych rynków bywają jednak nieporównywalne ze względu na rodzaje usług bankowych, z których korzysta się w danym kraju czy regionie. Wiele zależy także od sposobu prezentacji danych. Na przykład w naszym regionie

**Ceny w bankowości detalicznej (profil globalny) w 2005 roku**  
Roczne ważone ceny podstawowych usług bankowych dla wybranych regionów i aktywnych klientów (w euro)



Źródło: Capgemini.

## PORÓWNANIE Z KRAJAMI SĄSIEDNIMI NIE WYKAZUJE ISTNIENIA EWIDENTNEJ ZALEŻNOŚCI MIĘDZY KONSOLIDACJĄ BANKÓW A CENAMI ICH USŁUG

mniejszą liczbę klientów. Elementem nacisku na banki, by obniżały ceny, mógłby być rozwój oferty tanich usług instytucji typu nonprofit, jednak w Polsce ich konkurencja nie stanowi na razie wystarczającej mobilizacji dla banków.

Klienci czasem płacą więcej także ze swojej własnej winy – w Polsce stosunkowo niewiele osób korzysta z bezgotówkowych form płatności, a zwłaszcza z tańszych zazwyczaj usług internetowych. Zainteresowanie tą formą usług wprawdzie stale rośnie, ale teraz może być już na to za późno – kolejne banki wprowadzają opłaty

prawie w ogóle nie używa się czeków, natomiast we Francji czy USA są one bardzo powszechne. Trudno zatem do koszyka podstawowych usług, objętych badaniem, włączać te same elementy. Zdaniem przedstawicieli sektora bankowego, jeżeli wziąć pod uwagę tylko te usługi, które są często wykorzystywane lokalnie, banki polskie są porównywalne z innymi. Ceny są wprawdzie wyższe niż w porównywalnych krajach regionu, ale bankowcy uzasadniają to popularnością w naszym kraju usług opartych na gotówce, podczas gdy w krajach, z którymi porównuje się Polskę, na przykład

w Estonii czy Czechach, mnóstwo podstawowych usług wykonuje się przez telefon czy przez internet. Po podsumowaniu wychodzi więc, że w tych krajach banki są oczywiście tańsze, ale nie dlatego, że nasze banki pobierają większe prowizje, ale dlatego, że polscy obywatele korzystają z droższych usług.

– Natomiast jeśli wybierzemy koszyk standardowych usług i standardową liczbę tych usług w roku, średnia cena usługi w Polsce będzie niższa zarówno od średniej światowej, jak od średniej europejskiej, a także od średniej regionalnej – przekonuje Andrzej Wolski, dyrektor generalny Związku Banków Polskich. – Moim zdaniem dokonano, może przez przypadek, manipulacji, polegającej na tym, że z raportu wyjęto tylko jedną daną i zastosowano jeden rodzaj prezentacji cen – w odniesieniu do PKB na głowę, do zamożności obywatela. Jeżeli będziemy w ten sposób porównywali ceny za usługi

► bankowe w Polsce i dowolnym kraju, gdzie PKB jest znacząco wyższy, to ten wskaźnik musi być negatywny, u nas będzie najniższy. Ale nie pokazuje on, że to ceny są u nas najwyższe, tylko że PKB jest najniższy, że jesteśmy najbiedniejsi. Gdybyśmy stosowali tę samą technikę prezentacji, to okazałoby się że także polski rolnik jest najdroższy na świecie, bo produkuje najdroższe mleko w stosunku do PKB na głowę. A czy to jest prawda? Jeśli PKB się podniesie, to okaże się, że i ceny usług bankowych

oprocentowanie zostało obniżone o połowę. W tak istotnym dla państwa segmencie usług finansowych, objętym przez rząd specjalną polityką mieszkaniową, nawet bez pomocy instrumentów rządowych, koszty kredytów w Polsce maleją i to dwukrotnie w przeciągu 3,5 roku, podczas gdy w Europie rosną! To są moim zdaniem tak przytłaczające fakty, że wypadłoby zdecydowanie skończyć z falsyfikacją tych oczywistych prawd. Tworzy to bowiem nową, nieprawdziwą rzeczywistość.

zmniejszyły o 1,5 proc. Tymczasem spadek cen w Polsce był znacznie większy. Ceny usług w polskiej bankowości detalicznej są bliskie średnim cenom światowym lub nawet niższe, w zależności od analizowanego pakietu usług. Trzeba się ponadto liczyć z tym, że rozwój usług bankowych przebiega zgodnie z modelem rozwoju przemysłowego, w którym – wraz z dojrzałością rynku – ceny zmniejszają się, a zarazem rosną oczekiwania klientów. Ponadto rozwój wielokanałowych strategii dostępu w Polsce napotyka na problemy strukturalne, związane z dostępem do internetu i jego ceną, droższą usług telekomunikacyjnych. Zdaniem Capgemini, można oczekiwać dalszego rozwoju zdalnych kanałów dostępu, zaś oddziały bankowe wykorzystywane będą w większym stopniu jako miejsca służące doradztwu i umacniania relacji z klientem.

W pierwszym kwartale tego roku banki zarobiły w Polsce prawie 3 mld zł, o 900 mln. więcej niż przed rokiem. Najwięcej zarobiły Pekao i PKO BP. Lwia część zysków pochodzi z kredytów hipotecznych, ale istotny był także wzrost liczby kart kredytowych i sprzedaż jednostek funduszy inwestycyjnych. •

## Z USŁUG BANKÓW KORZYSTA W NASZYM KRAJU NIEWIELE PONAD POŁOWA OBYWATELI, PODCZAS GDY W EUROPIE – PONAD 90 PROC.

są niższe, i ceny mleka. Jeżeli próbujemy stosować jakieś twarde dane, cyfry, to stosujemy je rzetelnie. Uważamy, że akurat jeżeli chodzi o ceny usług bankowych, to nie mamy sobie w kraju nic do zarzucenia. Nawet gdyby okazało się, że w jakimś wąskim obszarze ceny polskich banków są rzeczywiście wyższe, to w innym muszą się okazać niższe. Musimy patrzeć na to spokojnie. Zauważmy, że ten sam raport Capgemini, na który powoływali się ci, którzy twierdzili, że usługi są drogie, czyli posłowie i – co mnie dziwi – także przedstawiciele firm doradczych oraz redakcji ekonomicznych, powtarzających tę oczywiście błędną interpretację, zawiera wiele dowodów, że jest akurat odwrotnie.

### ROBI SIĘ TANIEJ

Zdaniem ZBP, bankowość w Polsce jest jednak na tyle konkurencyjna, że nie pozwala cenom wzrosnąć w stopniu znaczącym. Udział prowizji w wynikach banków w stosunku do zysków z odsetek nie jest wysoki.

– Jak na razie obserwujemy generalnie obniżanie się cen, a nie ich wzrost – mówi Andrzej Wolski. – Jako przykład podam ceny kredytu mieszkaniowego – od 2002 do 2006 roku

Podsumowanie raportu Capgemini zawiera kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, stopień ubankowienia polskiej gospodarki jest ciągle znacząco niższy niż w Unii Europejskiej, co musi wpływać na cenę usług bankowych. Koszty podstawowych usług bankowych na świecie w roku 2005



Źródło: Dane ZBP.